

# Czy e-learning może być narzędziem kształtowania postaw proekologicznych?

Od dłuższego czasu niesłabnącą popularnością cieszą się różne formy zdalnego nauczania, głównie w postaci kursów e-learningowych. Ostatnio taka forma nauczania zagościła również na wyższych uczelniach, które w ofercie posiadają bezpłatne kursy, skierowane głównie do studentów i wszystkich zainteresowanych, często nie posiadających specjalistycznej wiedzy w danej dziedzinie. Choć w niektórych krajach europejskich e-learning stał się na tyle powszechną formą nauczania, że można nawet ukończyć studia doktoranckie, oparte niemal wyłącznie o kursy internetowe, to w Polsce takie metody budzą nadal spore kontrowersje.



Fiord Skjolden, Norwegia. Fot. Piotr Skubała

Podstawowe zarzuty, z jakim spotyka się e-learning, to wątpliwości wobec jakości takiego kształcenia i możliwości rzetelnego sprawdzenia wiedzy kursanta. Dodatkowym minusem tego typu kursów jest brak bezpośredniego kontaktu studenta z wykładowcą. Można bronić metod e-learningowych, podkreślając ich niewątpliwe zalety, np. to, że wykładane treści mogą łatwo dotrzeć do szerokiego grona odbiorców bez względu na miejsce ich zamieszkania, co daje szansę na prawdziwe wzbogacenie oferty edukacyjnej. Dzięki temu każdy, kto tylko chce, może, z jednej strony, niemal dowolnie poszerzać horyzonty intelektualne, ucząc się nawet rzeczy zupełnie innych niż to, z czym ma na co dzień do czynienia, albo - z drugiej strony - pogłębiać specjalistyczną wiedzę. Pytanie, które zdaje się być najbardziej nurtujące w kontekście ochrony przyrody, brzmi: czy za pomocą e-learningu można kształtować postawy proekologiczne? Pytanie to zdaje się być tym bardziej zasadne, że skuteczna edukacja ekologiczna nie powinna odwoływać się jedynie do przekazywania informacji i przedstawiania faktów. Podkreśla się wagę, jaką w kształtowaniu postaw proekologicznych odgrywają emocje i zmysły.

Odpowiedzią na powyższe pytanie może być kurs e-learningowy „Filozoficzne i etyczne aspekty ochrony środowiska”, którego autorem jest prof. Uniwersytetu Śląskiego Piotr Skubała. Jak można przeczytać w opisie kursu, „uczestnicy uzyskają szeroki zakres informacji dotyczących stanu środowiska na naszej planecie, trendów we współczesnej filozofii i etyce, które stanowią odpowiedź na rosnące zagrożenia ekologiczne”. Wydaje się zatem, że ukończenie kursu da uczestnikowi jedynie większy zasób informacji. Nic bardziej mylnego - okazuje się bowiem, że kurs jest czymś znacznie więcej. Jest to bardziej interaktywne przedsięwzięcie, intelektualna i emocjonalna przygoda, do której zaprasza nas autor, niż zwykły cykl wykładów prezentujących suche informacje, choć jednocześnie zasób wiedzy zawarty w wykładach jest rzeczywiście imponujący.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech tego kursu jest jego szeroka interdyscyplinarność. Problematyka ochrony środowiska została tu przedstawiona z naukowej perspektywy biologa i ekologa, ale również ukazany jest bardzo obszernie wymiar etyczny problemów związanych z relacją człowiek – środowisko naturalne. W wykładach i obszernych materiałach dodatkowych jest wiele odniesień do ekonomicznych, społecznych czy politycznych wątków związanych z ochroną środowiska, a nawet zagadnienia związane z metodologią najnowszych badań naukowych w dziedzinie ekologii.

Niezwykły pluralizm podejmowanej w ramach kursu problematyki uwypukla różnorodność środków wyrazu. Możemy więc przeczytać artykuł popularnonaukowy czy naukowy, obejrzeć filmy czy wysłuchać wykładów lub wywiadów, możemy również wypowiadać się na forum i głosować.

To bogactwo różnorodnych środków ekspresji ma bezpośrednie przełożenie na kwestie związane z kształtowaniem postaw proekologicznych. Dzięki wykorzystaniu tak urozmaiconych środków wyrazu projekt nie tylko niesie ze sobą walory poznawcze i daje wiele cennej wiedzy, ale też oddziałuje na emocje i wyobraźnię. W ten sposób łatwiej wpłynąć na zmianę postawy kursanta na bardziej sprzyjającą ochronie dzikiej przyrody. Uczestnik kursu nie ma wprawdzie żywego kontaktu z przyrodą w trakcie kursu, a nawet bezpośredniego kontaktu z prowadzącym. Jednak przebrnięcie przez ogrom materiałów dodatkowych do każdej prezentacji sprawia, że zdecydowanie zwiększa się osobiste zaangażowanie – uczenie się przestaje być tylko uczeniem, a staje się wciągającą przygodą i ciągłym odkrywaniem czegoś nowego.

W trakcie kursu nie można wprawdzie poczuć, jak pachnie las, ale można zobaczyć świat widziany oczami roztoczy, można też obejrzeć życie kwitnące tam, gdzie jak się zdaje nie powinno go być – np. w źródłach hydrotermalnych. Można dowiedzieć się, kim jest Rocket Man i co ma wspólnego z bioróżnorodnością, jak zakończyły się eksperymenty tworzenia „zastępczej Ziemi”, albo co ekologia ma wspólnego z podróżami kosmicznymi.

Kolejnym walorem kursu jest bardzo rozbudowana treść – wyczerpująco omawiany jest każdy temat. Daje to całościowy obraz obecnego stanu wiedzy o przyrodzie łącznie z najświeższymi badaniami naukowymi nad naszą planetą. Ale zarazem uczestnikowi wciąż stawiane są pytania, zmuszany jest do refleksji, a ewentualna ślepa wiara w naukę zostaje natychmiast zakwestionowana.

Przyczyny takiej ostrożności i krytycyzmu, do których jesteśmy tu nakłaniani, są dość proste. Punkt wyjścia stanowi tu przekonanie o wzajemnych powiązaniach wszystkich rzeczy, czego efektem jest niesłychana złożoność relacji składających się na to, co możemy nazwać życiem. Ta złożoność znacznie przekracza ludzkie możliwości poznawcze, stąd potrzeba sceptycznego powściągnięcia wszystkich kategorycznych przekonań. Nasza wiedza naukowa, choć stopniowo powiększa się, ukazując niestety bolesną prawdę o destrukcyjnym oddziaływaniu człowieka na kondycję planety, nigdy nie będzie pełna i ostateczna. Dlatego Natura jawi nam się przede wszystkim jako nauczycielka i świątynia – jest niemożliwa do ogarnięcia i kontrolowania.

Dlatego w ciągu kolejnych wykładów więcej znajdziemy pytań niż gotowych odpowiedzi. W rzeczywistości pytania, z którymi muszą zmierzyć się kursanci, stanowią najważniejsze chyba problemy egzystencjalne. To pytania o to, kim jesteśmy, jakie jest nasze miejsce w świecie przyrody i czym jest ekologia. To również zachęta do refleksji nad motywami przyświecającymi ludziom działającym na rzecz ochrony przyrody.

Przede wszystkim jednak kurs podejmuje problematykę ochrony środowiska z perspektywy etycznej i filozoficznej. I dzieje się tak nie tylko dlatego, że przedstawione są w nim różne koncepcje filozofii środowiskowej. Sam kurs jest bowiem zachętą do głębszej refleksji nad problemami w istocie filozoficznymi i nie pozostawia wobec nich obojętnym. Uczestnik kursu staje przed wyzwaniem

samodzielnego poszukiwania etyki „na miarę naszych czasów”.

Obecnie bowiem kwestie etyczne pojawiają się w dyskursie publicznym najczęściej w związku z problemami bioetycznymi. Znaczące jest jednak, że bioetyka, będąc prężnie rozwijającą się dziedziną filozofii, opiera się na takiej definicji życia, która sprowadza je właściwie wyłącznie do wymiaru życia ludzkiego. Czy taka etyka może więc być tą, której rzeczywiście potrzebujemy, czy też powinniśmy zastanowić się nad innymi możliwościami?

Kursanci „Filozoficznych i etycznych aspektów ochrony środowiska” będą musieli poważnie zmierzyć się przede wszystkim z tym pytaniem, a więc postawić pod znakiem zapytania powszechnie obowiązującą antropocentryczną wizję świata. Już sam ten fakt sprawia, że ich postawa może ulec zmianie na bardziej proekologiczną. Czego wszystkim serdecznie życzę i zapraszam do uczestnictwa w kursie oraz do wspólnego odkrywania tego, kim jesteśmy.

Anna Gierlińska